KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi — z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich — codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich przesyłek: Kurjer Poznański, Poznań — Posen.

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Breslau) D nr. 5843.

PRZEDPŁATA w Poznaniu w ekspedycji miesięcznie 1.20 marek, kwartalnie 3.60 mk.
w Poznaniu w agencjach „ 1.80 „ „ 5.40 „
w Poznaniu (z odnoszeniem do domu) „ 1.40 „ „ 4.20 „
na poczcie (bez przesyłki pieniędzy) „ 1.40 „ „ 4.20 „
na poczcie z odnoszeniem do domu „ 1.54 „ „ 4.62 „
w Niemczech Austro-Węg. pod opaską „ 2.05 „ „ 6.10 „
zagranicą pod opaską „ 2.70 „ „ 8.00 „
na poczcie polowej „ 1.80 „ „ 5.40 „

OGŁOSZENIA: zwykłe za jednołamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie siedmiołamowej — 25 fenygów.
reklamy za jednołamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie czterołamowej — 60 fenygów.

Telefonu nr. 3524. Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63.

Nr. 20. | **Poznań, czwartek dnia 24-go stycznia 1918** | **Rok XIII.**

Poznań, dnia 23 stycznia 1918.

Rząd pruski a polityka polska.

Dyskusja polska, zainicjowana przemówieniem posła Trąmpczyńskiego podczas obrad budżetowych w pruskiej Izbie posłów, przyniosła jeden rezultat pożądany: wyjaśniła sytuację w sprawie stanowiska rządu pruskiego wobec polaków w sposób niedwuznaczny. Poseł Trąmpczyński sformułował żądania polskie w trzech głównych punktach: zniesienie wszystkich ustaw wyjątkowych, poddanie ochrony praw ludności polskiej w Prusiech pod opiekę międzynarodową oraz zaprowadzenie autonomji narodowościowej na podstawie katastru, według którego regulowałoby się rozdział podatków na odrębne potrzeby kulturalne obu narodowości, rozdział urzędów, posłów itd. Poseł Trąmpczyński rozwiódł tu tylko szerzej myśl, poruszoną już przez posła Korfantego, a uczynił to w formie również spokojnej jak rzeczowej, nie pozostawiając coprawda żadnych wątpliwości, że tylko tak zagwarantowana pełna swoboda rozwoju polaków może przyczynić się do przywrócenia stosunków pokojowych między obu narodami. Przedstawiciel Koła zwrócił się także przeciwko niezadawalającym i niejasnym oświadczeniom reprezentantów rządowych w sprawie polityki polskiej podczas obrad nad reformą wyborczą. Oświadczenia te streszczały się, jak wiadomo w tem, że rząd przyrzekł zniesienie „drażniących środków antypolskich", ale obstawał przytem, że pozatem polityka jego w dalszym ciągu będzie miała na oku „ochronę i popieranie niemczyzny". Poseł Trąmpczyński słusznie wskazał na zupełną bezwartościowość takich połowicznych i giętkich jak kauczuk przyrzeczeń i przypomniał, że cała przedwojenna polityka antypolska wraz z giermanizacją dzieci, wywłaszczeniem itd. prowadzoną była właśnie w imię „ochrony niemczyzny".

Na wywody naszego posła odpowiedział minister spraw wewnętrznych Drews, a odpowiedź jego zdradzała nader wyraźnie, że od obecnego rządu pruskiego zasadniczej zmiany dotychczasowego systemu antypolskiego spodziewać się nie możemy. Sprawę zagwarantowania praw polskich w drodze międzynarodowej odrzucił minister kategorycznie, zastawiając się staremi pojęciami o honorze i godności państwa, które dzisiejszy rozwój ideałów ponadpaństwowych już dawno wyprzedził. Kwestja autonomji narodowościowej nie może być, wedle słów ministra, nawet „przedmiotem dyskusji". Wreszcie klasyczne wyznanie co do polityki względem polaków na przyszłość brzmiało, jak następuje:

> „Będziemy może musieli się wyrzec pewnych represalji przeciwko polakom, ale i na przyszłość, jak dotychczas musimy bezwarunkowo obstawać przy podtrzymaniu ochrony niemczyzny. Także w przyszłości niemiecki stan przemysłowy, niemiecki osadnik i niemiecki urzędnik, mają doznawać szczególnego poparcia przez wyznaczenie na ten cel nadzwyczajnych środków ze skarbu państwowego. Z dotychczasowej polityki osadniczej pod żadnym warunkiem zrezygnować nie możemy. To nie sprzeciwia się naszemu wyrzeczeniu się represalji."

Wiemy zatem obecnie ze źródła autentycznego jak rząd pruski pojmuje „nową orjentację" wobec polaków. W dalszym ciągu mają z dochodów państwowych, na które i ludność polska się składa, płynąć dodatki kresowe dla urzędników, subwencje dla przemysłowców i rzemieślników niemieckich, w dalszym ciągu miljonowe fundusze topić się będzie w dziele kolonizacji, przeznaczonej do wypierania z ziemi od wieków osiadłego żywiołu polskiego. Tak się w Prusiech pojmuje równouprawnienie polaków po trzech i pół latach wojny, w której ludność polska setki tysięcy najlepszych swych synów poświęcić musiała dla sprawy niemieckiej. To jest podziękowanie za krew przelaną przez żołnierza polskiego we Flandrji i pod Verdun, w Szampanji i na pobojowiskach wschodu. Wszelkie złudzenia prysnęły. Aby zaś nie było żadnych wątpliwości podkreśla jeszcze słowa ministra półurzędowa »Nordd. Allg. Ztg.« w artykule odpowiadającym na zaczepki hakatystycznego »Pos. Tageblattu«. Oto, co pisze organ rządowy:

»Pos. Tagebl.« w ostatnim numerze niedzielnym atakuje rząd państwowy z powodu jego oświadczeń w sprawie polityki polskiej w komisji wyborczej Sejmu pruskiego. »Pos. Tgbl.« przedstawia sprawę tak, jakoby minister spraw wewnętrznych bez ogródki oświadczył był zupełnie jasno, że polityka polska bierze znowu obrót nowy. Władze nie mogą już wyłącznie albo w pierwszym rzędzie myśleć o ochronie i popieraniu niemczyzny, lecz muszą przedewszystkiem przemyśliwać nad tem, w jaki sposób mogłyby przejednać i zadowolić polskość. Takich oświadczeń minister spraw wewnętrznych nie złożył w komisji wyborczej. Pozostawałyby one w sprzeczności ze wszystkiem, co pozatem on i inni członkowie rządu oświadczali publicznie w sprawie przyszłej polityki polskiej a mianowicie z energicznem podkreślaniem konieczności dalszego prowadzenia dzieła kolonizacji niemieckiej i ochrony niemieckiego handlu i rzemiosła na kresach wschodnich, jak to uczynił minister spraw wewnętrznych do 21. bm. w odpowiedzi swej na mowę posła Trąmpczyńskiego w Sejmie pruskim. Jeżeli rząd państwowy w ten sposób już kilkakrotnie podkreślał zachowanie wszystkich do obrony niemczyzny koniecznych środków, nie można, jak to obecnie uczynił »Pos. Tgbl.«, mówić o tem, że są to jedynie ogólne frazesy i że niemcy wciąż jeszcze nie wiedzą, jak wyobraża sobie rząd państwowy przyszłość niemczyzny na kresach wschodnich. »Pos. Tgbl.« powinien przecież podać sobie ręce z rządem państwowym dla obrony niemczyzny i podkreślać raczej więcej pozytywną część w wywodach ministrów dla uspokojenia niemców. Powinien on unikać takiej nieścisłości, jak owe niepokojące niemców twierdzenie, że minister Breitenbach zapowiedział już w Izbie Panów zniesienie ustawy kolonizacyjnej, podczas gdy mówił on jedynie o odmiennem stosowaniu § 13 b. ustawy.

Tak się sumituje rząd panów Hertlinga, Friedberga i Drewsa przed pismem przybocznem kliki hakatystycznej. I ślepy widzi, dokąd stosunki nas wiodą. Autorytet rządowy gnie się i łamie przed możnowładczemi giestami hakatystów. Nowa orjentacja ulatnia się we mgle zapomniana, a słuszność mają tylko słowa »Berl. Tageblattu« kończące artykuł, który podajemy poniżej: „Wszystko pozostaje po staremu". Konsekwencje takiego stanu rzeczy ujawnią się prędzej czy później, a wątpić należy, aby rząd pruski był z nich zadowolony.

Konferencja sekretarza stanu dla spraw zagranicznych v. Kühlmanna, z przywódcami frakcji parlamentarnych, zapowiedziana pierwotnie na wczoraj odbędzie się dziś o godz. 5. po południu. W czwartek powie kanclerz zapowiedzianą mowę.

Na ten sam dzień zwołano, jak się dowiaduje »Voss. Ztg.« wydział dla spraw zagranicznych delegacji austryjackich, gdzie hr. Czernin zamierza dać ważne oświadczenia.

Z komisji budżetowej Sejmu pruskiego. Przed plenarnem posiedzeniem Sejmu pruskiego zebrała się na obrady po raz pierwszy w bieżącym roku wzmocniona komisja budżetowa. Narady toczące się w komisji przeciągnęły się tak długo, że wyznaczone na godzinę 1. posiedzenie plenarne trzeba było odroczyć na godzinę pół do trzeciej. Komisja przystąpiła przedewszystkiem do wyznaczenia sprawozdawców do poszczególnych etatów poczem zajmowano się naglemi wnioskami konserwatystów co do zaopatrzenia rolników w dostateczną ilość nawozów i azotu oraz co do podniesienia w roku bieżącym hodowli ziemniaków. Oba wnioski zostały po wypowiedzeniu się kilku mówców i po zaprojektowaniu przez ministra rolnictwa zmian co do wyznaczenia wynagrodzenia na podniesienie hodowli ziemniaków jednogłośnie przyjęte.

Wyjaśnienie Wojennego Urzędu Żywnościowego. Wojenny Urząd żywnościowy urzędowo donosi: Doniesienie rozszerzane przez u-

---

Wiadomości wojenne.

Niemieckie doniesienie wieczorne.

Berlin, 22. I. wiecz. (WTB.) Z terenów wojny nic nowego.

Narady komisyjne w Brześciu.

Brześć Litewski, 21. I. (WTB.) Komisja niemiecka dla spraw gospodarczych podjęła dziś rozpoczęte wczoraj narady z przedstawicielami rosyjskimi. Prace wstępne dla dalszych gospodarczych narad komisji przekazano podkomisji, która już dziś po południu podjęła swe prace. Wczoraj i dziś odbyły się pierwsze urzędowe narady niemiecko - rosyjskiej komisji prawnej. W szczególności omawiano i sformułowano: zakończenie stanu wojennego i przywrócenie stosunków dyplomatycznych i konsularnych, sprawę odszkodowań i przywrócenie traktatów państwowych. Obecnie debatuje się nad przywróceniem praw prywatnych.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 22. I. (WTB.) Nasze łodzie podwodne na Morzu Śródziemnem świeżo z szczególnie pomyślnym skutkiem przeciwdziałały ruchowi transportowemu do Włoch i na wschód. 7 parowców i 2 żaglowce o pojemności 27 tys. ton padło ofiarą ich ataku. Główna część tego sukcesu przypada w udziale kapitanowi Beckerowi Franciszkowi. Wszystkie parowce z wyjątkiem jednego były uzbrojone i jechały przeważnie w silnie zabezpieczonych konwojach. Między niemi zdołano stwierdzić imiennie parowce angielski „Egyptien Transport", „Steal Ville", „Allaton" i „Arab", których zniszczenie dla gospodarki wojennej wrogów naszych szczególniejsze posiada znaczenie, ponieważ z niemi zatonęło 24 tys. ton węgla. Pomiędzy innemi parowcami wiózł jeden, sądząc po bardzo silnym wybuchu, amunicję, inny, jak się zdaje, wiozący ryż, ścigano uporczywie wśród walki artyleryjskiej, zapędzono go na rafy przy Cvrenajce i zniszczono mimo wmieszania się baterji lądowej. Oba żaglowce o nazwach „Guiseppo" i „San Antonio" były pochodzenia włoskiego. Pierwszy z nich wiózł drzewo.

Nie ma prawie dnia, żeby nie donoszono o zatopieniach z konwojów i to także z silnie zabezpieczonych. Zauważyć się nawet daje, że z jednego i tego samego konwoju wystrzela się kilka parowców, podczas gdy dawniej przeważnie tylko jeden statek padł ofiarą ataku. To powiększanie się sukcesów naszych dowodzi, że i system konwojowy nie jest owym bezwzględnie pewnym środkiem obronnym przeciw łodziom podwodnym, jakiego wrogowie nasi pragnęli. „Nawet gdybyśmy nie byli stracili ani jednego statku, pisze »Journal of Commerce« w numerze z 27. 12., oznaczają konwoje marnowanie pojemności okrętowej. Zanim składająca się nieraz z 20 i więcej statków eskadra handlowa zgromadzi się w miejscu zbornem i odbędzie swą podróż, upływa dużo niewyzyskanego czasu. Szybkość najwolniejszego statku jest miarodajną dla całego konwoju. W porcie powstają nowe zwłoki z powodu czekania na te transporty, których nie można natychmiast wyładować." Francuski minister aprowizacyjny Boret ocenił w Senacie zmniejszenie się możliwości transportowej z powodu konwojów na 20 proc., a w »Timesie« z 28. 12. pisze Fr. Allen, że konieczność jeżdżenia w konwojach zdwaja czas, potrzebny do podróży.

Komunikat austryjacki.

Wiedeń, 22. I. (WTB.) Nic osobliwego.

Komunikat włoski.

Włoskie sprawozdanie z 21. I.: Wzajemna działalność artylerji. Nieprzyjacielskie wyprawy patrolek na północo-wschód od Monte Asolone i w kierunku mostu pod Priula zastanowiły szybko.

Zmiana wśród prefektów włoskich.

Berno, 21. I. (WTB.) Rozporządzenie namiestnika włoskiego zarządza wielkie zmiany wśród prefektów. M. i. przesiedlono wzgl. posłano na emeryturę prefektów prowincji Bergamo Padua, Piacenza, Perugia, Reggio, del Emilio, Reggio di Calabria i Messina.

Komunikaty francuskie.

Francuskie sprawozdanie wieczorne z 20. I.: Na północ-zachód od Reims i na prawym brzegu Mozy dość ożywiona walka działowa. Napad nieprzyjacielski na jeden z posterunków naszych w pobliżu Grzbietu Pieprzowego nie powiódł się. Na północ od St. Mihiel patrole nasze zabrały jeńców.

Lotnictwo: Dn. 19. lotnicy nasi stoczyli liczne walki napowietrzne. Zniszczono 6 latawców niemieckich, 2 inne spadły ciężko uszkodzone w swe linje.

Sprawozdanie francuskie wieczorne z 21. I.: Nic prócz zwykłego ognia działowego.

Oskarżenie Malvy'ego.

Paryż, 21. I. (WTB.) Oskarżenie przeciw byłemu ministrowi spraw wewnętrznych Malvy'emu zarzuca mu, że Malvy na obszarze republiki francuskiej przy wykonywaniu swego urzędu ministra spraw wewnętrznych 1. informował wroga o militarnych i dyplomatycznych planach Francji, mianowicie o operacjach przy Chemin des Dames; 2. pomagał wrogowi przez wywoływanie rokoszów wojskowych.

Narady marynarskie w Paryżu.

Berno, 21. I. (WTB.) Pisma paryskie donoszą: Naczelny dowódca sił marynarskich, szef sztabu admiralicji Thoonde Revol przybył do Paryża. Odbył on wczoraj z ministrem marynarki Leygues dłuższe narady, szczególnie co do współdziałania marynarki włoskiej z francuską przy zwalczaniu wojny łodzi podwodnych, oraz co do prac wspólnego wydziału marynarki, który niebawem zebrać się ma w Londynie.

Komunikat angielski.

Angielskie sprawozdanie z 20. I. Noc miała przebieg spokojny. Nic osobliwego.

Sprawozdanie wieczorne z 20. I.: Ostatniej nocy odparto atak nieprzyjacielski na południe wschód od Granicourt. Dziś rano napadły wojska nasze na rowy nieprzyjacielskie pod Hargicourt i zabrały jeńców. Artylerja nieprzyjacielska czynna była dziś na północ-wschód od Ypern i w sąsiedztwie Neuve Chapelle i Lens.

Lotnictwo: Ożywiona działalność. 300 bomb rzucono w ciągu dnia na schroniska i dużą składnicę amunicji pod Courtrai i dano kilka tysięcy salw z karabinów maszynowych latawców naszych na rowy nieprzyjacielskie. Zestrzelono 5 latawców nieprzyjacielskich a 3 zmuszono ubezwładnione do lądowania. Z naszych latawców 4 zaginęły.

Sprawozdanie angielskie z 22. I.: Dziś rano wojska nasze napadły na rowy nieprzyjacielskie pod Hargicourt i prowadziły jeńców. Artylerja nieprzyjacielska była dziś czynna na północo-wschód od Ypern oraz w sąsiedztwie Neuvecapelle i Lens. Z lotnictwa: 5 samolotów nieprzyjacielskich zestrzelono a 3 bez steru zniewolono do opuszczenia się. Z naszych samolotów brak 4.

Anglicy o potyczce pod Dardanelami.

Londyn, 21. I. (WTB.) Według ogłoszonego przez admiralicję angielską sprawozdania o potyczce morskiej przed Dardanelami przybyły „Goeben" i „Breslau" dn. 20. stycznia rano na północ od wyspy Imbros z tym rezultatem, że „Raglan" i „M. 28" ciężko zostały ugodzone i zatopione ogniem działowym. Statki nieprzyjacielskie jechały następnie do zatoki przed Imbros, gdzie „Breslau" ugodzony został w jednem z naszych pól minowych, najechał na minę i utonął. Kiedy zbliżał się „Goeben" do wejścia do Dardaneli, najechał również na minę, tak iż tyłem przechylił się o 15° i wreszcie na zachodniej stronie przylądku pod Nagarą sam najechał na mieliznę, gdzie obecnie latawce nasze bezustannie obrzucają go bombami. Ocaliliśmy 172 pozostałych przy życiu marynarzy „Breslau", którzy obecnie jako jeńcy wojenni znajdują się w naszych ręku.

Buchanan o położeniu w Rosji.

Londyn, 20. I. (WTB.) Reuter donosi: Przedstawiciel Biura Reutera miał rozmowę z Buchananem, ambasadorem angielskim w Rosji, który przybył do Londynu w celu odpoczynku. Mniemanie, jakoby ambasador z powodu położenia w Rosji został odwołany, jest zupełnie nieprawdziwe. Faktem jest, że Buchanan już przed pewnym czasem poczynił wszelkie przygotowania, by udać się do domu dla dobrze zasłużonego odpoczynku. Nie mógł się jednakże zdecydować na opuszczenie stanowiska swego choćby na czas krótki. Ostatnie dramatyczne zmiany w rządzie rosyjskim i zawiklane położenie nakłoniły go raczej do postanowienia, że mimo największych niewygód i twardego życia codziennego ani on ani

Cz 4262/1918

członkowie jego rodziny nie chcieli opuścić Piotrogrodu. Wreszcie umożliwił mu rozwój położenia politycznego udanie się na urlop. Buchanan powiedział w rozmowie z przedstawicielem Biura Reutera: Położenie, jakie powstało z powodu braku żywności, jest bardzo poważne. Nie zakosztowaliśmy oczywiście w poselstwach rzeczy najgorszych, gdyż władze usiłowały sprawy te ciału dyplomatycznemu ukazać w świetle jak najbardziej różowem. Lecz nawet w poselstwach w ostatnich czasach wiele rzeczy stało się niemożliwemi. Położenie tak się pogorszyło, że pewnego dnia zapanować tam może niebezpieczny brak żywności. Ogólne zdanie jest to, że żywność w tym miesiącu zupełnie się skończy, a jeżeli nastąpi głód, należy oczekiwać anarchji, a w tym przypadku, każdy narażony będzie na niebezpieczeństwo. Dla tego jest położenie bardzo poważne. Co się tyczy sytuacji politycznej, nie mogę oczywiście wyrazić swego zdania całkowicie w prasie publicznej. Najważniejszym faktem jest, że bolszewicy są niewątpliwie panami położenia w północnej Rosji, przynajmniej obecnie. Co się tyczy zgromadzenia konstytucyjnego, zdaje się, że socjal - rewolucjoniści mają obecnie większość, lecz nie zmienia to faktu, że bolszewicy mają istotną władzę i że ją chcą zatrzymać, nawet za pomocą gwałtu, gdyby to było koniecznem. Doktryny bolszewistyczne rozpowszechnione są niewątpliwie w całej Rosji i znajdują szczególnie u tych poklask, którzy nie mają nic do stracenia. Co się tyczy przyszłości Rosji, nie chcę czynić żadnych horoskopów, nawet gdybym to mógł. O jedej rzeczy jestem przekonany, że Rosja nie jest jeszcze przy końcu. Tak duży kraj nie może być wymazanym. Sądzę, że wrodzony rozum narodu umożliwi mu pokonanie wszystkich trudności. Dla przyszłości tego dużego kraju z jego niezmierzonemi możliwościami nie jest główna rzeczą rozdrobnienie, lecz odnalezienie łącznika na przyszłość. Co do tego mam zaufanie do przyszłości kraju, w którym tyle lat spędziłem.

Rezolucja mechaników w arsenale Woolwich.

Londyn, 21. I. (WTB.) Reuter donosi: Dwa tysiące mechaników zgromadzonych w arsenale Woolwich przyjęło rezolucję, wzywającą rząd, aby z wojującymi pertraktował na podstawie prawa rozporządzania narodów o sobie oraz na zasadzie „bez aneksji i bez kontrybucji". Gdy postępowanie to miało udowodnić, że imperjalizm niemiecki jedyną jest przeszkodą dla pokoju, wówczas zebrani gotowi są wojnę prowadzić nadal, póty cel ten się osięgnie. Rezolucja żąda także odpowiedniej reprezentacji w wszystkich krajach i zaproponowała zwołanie konferencji międzynarodowej dla zapewnienia pokoju narodów.

Pomyślne zakończenie rokowań koalicyjno-holenderskich.

Londyn. 22. I. (WTB.) Według Biura Reutera donosi »Times«, że rokowania z rządem holenderskim w sprawie odstąpienia statków holenderskich i dowozu żywności do Holandji zakończyły się pomyślnie.

Komunikat bułgarski.

Bułgarskie sprawozdanie z 21. I. Po lodzie »tonach jeziora Ochrida nieco bardziej ożywiona działalność ogniowa. Na zachód od jeziora jednostki nasze wykonały skuteczne wyprawy wywiadowcze. W kolanie Czerny i na wschód od Dobropola kilkakrotny ogień huraganowy. Na południe od Humy wtargnęły nasze oddziały szturmowe do rowów nieprzyjacielskich i wróciły z większą liczbą jeńców. Na południe od Belasica Planina rozproszyliśmy ogniem oddziały angielskie.

Dobrudża: Rozejm.

Wilson przeciw gabinetowi wojennemu.

Waszyngton, 21. I. (WTB.) Prezydent Wilson ogłosił oświadczenie przeciw utworzeniu gabinetu wojennego, które opiewa, że poczyniono już skuteczne zarządzenia reorganizacyjne.

Wojna do roku 1919?

Berno, 20. I. (WTB.) Wpływowy nowojorski tygodnik »New Republic«, który często dobrze poinformowany jest o zamiarach rządu związkowego, podaje uwagi godny artykuł o ciężarach wojny, które spoczywać będą na barkach Anglji i Francji, zanim Stany Zjedn., zdołają skutecznie wziąć udział i pisze: Armja amerykańska nie zdoła przed jesienią 1918 dać energicznej ani wogóle żadnej pomocy. Przeszkodzi jej w tem tak brak dostatecznej pojemności okrętowej jak opóźnienie się przygotowań wojskowych.

O kwestji przypuszczalnego trwania wojny pisze tygodnik: Chociaż jak najbardziej spodziewamy się pokoju honorowego w ciągu 1918 r., byłoby nonsensem, gdybyśmy nie zrozumieli, że widoki te przez kapitulację rosyjską silnie zostały zredukowane. Wojna będzie musiała niezawodnie trwać przez rok 1919, w którym to przypadku armja amerykańska weźmie większy udział w ciężarach militarnych tego roku. Zamiast, jak to czyni Departament wojny, wyćwiczyć 30 dywizji i utrzymywać je na froncie, będzie trzeba wystawić podwójną ich liczbę i wysłać do wiosny 1914 na front francuski.

Pod znakiem rewolucji w Rosji.

Krytyczne położenie w Piotrogodzie.

Berlin, 22. I. W kołach parlamentarnych uważano wczoraj wieczorem według »Lok. Anzg.« położenie za bardzo krytyczne.

To samo pismo donosi: Rozporządzenie rosyjskiego komisarza ludowego zwraca się przeciw grożącemu powstaniu w stolicy rosyjskiej, gdzie bolszewicy obecnie nie rozporządzają siłami dostatecznemi. Przypuszcza się, że pułki piotrogrodzkie nie są już ślepo oddane bolszewikom, lecz że podczas nowej wojny domowej zachowają się neutralnie. Bolszewicy czynią przygotowania przez sprowadzanie oddanych marynarzy i wojsk finlandzkich oraz przez wzmacnianie strzelców łotyskich. Obawy budzi także wzrastający brak żywności.

Lenin panem położenia?

Berno, 22. I. (WTB.) »Corriere della Sera« dowiaduje się z Piotrogrodu, że liczni posłowie zostali aresztowani i że dalsze aresztowania nastąpią. Socjal-rewolucjoniści postanowili nie wywoływać żadnych otwartych powstań i nie podnieść się przeciw dyktaturze Lenina.

Podczas ostatnich walk ulicznych było 120 ofiar, w tem 20 zabitych. Czerwona gwardja i marynarze Lenina w Kronsztacie są panami położenia w Piotrogrodzie. W najbliższym czasie nie należy się liczyć z właściwem starciem zbrojnem między leninistami a ich przeciwnikami.

Dekret rozwiązujący zgromadzenie konstytucyjne.

Berlin, 21. I. (WTB.) W dekrecie urzędowym, rozwiązującym zgromadzenie konstytucyjne w Piotrogrodzie, czytamy m. i.:

Rewolucja rosyjska od początku swego postawiła na pierwszem miejscu Sowjety robotników, żołnierzy i chłopów jako organizację masową wszystkich wyzyskiwanych klas pracujących. W ciągu całego pierwszego perjodu rewolucji rosyjskiej mnożyły się Sowjety, rosły i wzmacniały się, przeżywając z własnego doświadczenia iluzje porozumienia z burżuazją i fałszywą formą parlamentaryzmu burżuazyjnego i dochodząc do praktycznego wniosku, że wyzwolenie klas uciskanych bez zerwania z temi formami jest niemożliwe. Takiem zerwaniem wydawała się być rewolucja październikowa. Oddanie całej władzy w ręce Sowjetów i klas robotniczych wykazało naocznie, że stary parlamentaryzm burżuazyjny się przeżył, którego wcale nie można pogodzić z zadaniem urzeczywistnienia socjalizmu, polegającem na tem, że nie ogólne narodowe, lecz jedynie urządzenia klasowe (jak Sowjety) zdolne są pokonać opór klas posiadających i położyć podwaliny pod społeczeństwo socjalistyczne. Otwarte w dniu 18. stycznia zgromadzenie konstytucyjne wykazało na podstawie znanych wszystkim okoliczności większość partji prawicowych socjalrewolucjonistów i partji Kiereńskiego, Awksentjewa i Czernowa. Jasnem jest, że partja ta nie chciała wziąć pod debatę zupełnie jasnych, nie dopuszczających żadnych fałszywych interpretacji propozycji najwyższego organu władzy Sowjetów, centralnego wydziału wykonawczego Sowjetów i że nie chciała uznać programu władzy Sowjetów, deklaracji prawa ludu pracującego i wyzyskiwanego, rewolucji październikowej i władzy Sowjetów. Tem samem zerwało zgromadzenie konstytucyjne wszelki łącznik między sobą a republiką Sowjetów Rosji. Wyjścia frakcji bolszewików i lewicowych socjal-rewolucjonistów, stanowiącej obecnie przeważającą większość w Sowjecie i posiadającej zaufanie większości chłopów i robotników, nie dało się uniknąć. Jasnem jest, że pozostałe części zgromadzenia konstytucyjnego na tej podstawie mogą obecnie odgrywać rolę zakrytej walki kontrrewolucji burżuazyjnej dla poparcia potęgi Sowjetów. Dlatego zarządza centralny wydział wykonawczy rozwiązanie zgromadzenia konstytucyjnego.

Z pruskiej Izby posłów.

Berlin, 22. stycznia.

Obrady dzisiejsze Sejmu pruskiego nie wzbudzały większego zainteresowania i odbywały się przy prawie pustej Izbie. Nawet trybuny dla publiczności, zwykle pełne, świeciły dzisiaj pustkami. Za stołem ministerjalnym tylko kilku komisarzy.

Pod obrady wchodzi prawo uproszczenia administracji, które ostatecznie i definitywnie przyjęto. Przyjęte też zostają wnioski co do zużycia pobocznych kredytów uchwalonych na utworzenie własności rentowych, poczem Izba rozpatruje wniosek posła Dr. Hessa domagający się zniesienia przywilejów i pierwszeństwa oraz faworyzowania uczniów szkół przygotowawczych w przeciwstawieniu do uczniów szkół elementarnych. Komisja wniosek ten nieco zmieniła i domaga się, aby przyjmowanie uczniów szkół elementarnych nie odbywało się w gorszych warunkach niż przyjmowanie uczniów szkół przygotowawczych przy wstępowaniu do sekty wyższych i średnich zakładów naukowych.

Na temat szkół przygotowawczych przemawia kolejno 12 mówców i ostatecznie niklą większością zostaje wniosek posła Hessa odrzucony a przyjęty zostaje wniosek komisji.

Więcej zainteresowania wzbudza kolejno na porządek dzienny wysunięta kwestja wychowywania wziętych na wychowanie i adoptowanych dzieci. Tak mówca Pohl jak i Fassbender domagają się zniesienia różnych w tej dziedzinie nadużyć i nieprawidłowości i żądają uchwalenia osobnego prawa, któreby opiekowało się takiemi dziećmi.

Przyjęty zostaje wniosek posła Fassbendera co do roztoczenia nad dziećmi nieślubnemi opieki ustawodawczej. Poseł Hammer stawia wniosek o podniesienie stanu rzemieślniczego po wojnie. Domaga się on też specjalnej pomocy dla rzemieślników, którzy ucierpieli podczas wojny. Po wypowiedzeniu się w tej sprawie kilku mówców zabiera głos minister handlu Sydow i uzasadnia konieczność zaopiekowania się drobnym przemysłem i udzielania pomocy rzemieślnikowi czy to w formie zapomóg czy pieniężnych, czy zapomóg materjalnych. Nadewszystko należy dbać o to, aby rzemieślnikowi dostarczyć potrzebnego surowca i materjału. Następnie pod obrady przychodzi jeszcze nagły wniosek o udzielenie zapomogi ludności dotkniętej klęską powodzi. Wniosek ten przekazany zostaje ostatecznie po wypowiedzeniu się kilku mówców wzmocnionej komisji. Koniec posiedzenia o godz. 7. następne posiedzenie w środę o godzinie 11. przed południem.

„Berl. Tagebl." o dyskusji polskiej.

Z głosów prasy niemieckiej podajemy narazie tylko głos »Berl. Tageblattu«. Nawiązując do żądania posła Trąmpczyńskiego, aby skreślono w etacie pruskim pozycje antypolskie — pisze organ Mossego:

Zdaniem naszem nie podobna wprawdzie porzucić poprostu stworzonych raz wartości kulturalnych w ten sposób, że w przyszłości zaniecha się ich uposażenia. Abstrahując od jednostronnie nacjonalistycznych stron ujemnych polityki wschodnio - kresowej, należy przecież przyznać, że oceniając je z punktu widzenia czysto kulturalnego, dzieło kolonizacji niemieckiej nie mało przyczyniło się do intensywniejszego ukształtowania życia gospodarczego w dzielnicach wschodnich. Gdyby zatem dzieło kolonizacyjne oparto na podstawie parytetycznej, przedsięwzięcie to wydałoby pomyślniejsze jeszcze niż dotąd owoce. Przypominamy sobie, że swego czasu, kiedy w Parlamencie obradowano nad ustawą o kapitalizowaniu rent inwalidów wojennych, rząd wyraźnie oświadczył, że postępować się będzie także tam, gdzie wchodzi w rachubę kolonizacja, zupełnie bezstronnie, to znaczy, że będzie się obywateli pochodzenia polskiego zupełnie tak samo osiedlać jak innych, którzy narażali życie swe i zdrowie przed nieprzyjacielem. Czyż Dr. Drews zapomniał o tem zapewnieniu?

Przy popieraniu średniego stanu przemysłowego przy odbudowie gospodarki naszej po wojnie będzie trzeba także w dzielnicach wschodnich zupełnie tak samo postępować, jak w innych częściach państwa. To nakazuje poprostu sprawiedliwość.

Dodatki kresowe dla urzędników wreszcie już od dawna odczuwają niemile urzędnicy sami, ponieważ tylko niewielu z nich korzysta. Przy przyszłej reformie pensyjnej nie należy ich wprawdzie pozbawić tych dodatków, lecz włączyć je organicznie do reformy i przyznać je wszystkim bez wyjątku urzędnikom na wschodzie. W ten sposób wszystkie te pozycje etatowe pozbawione by zostały charakteru dokuczliwego.

Tymczasem nie same pozycje etatowe dla kresów wschodnich zostały poruszane przez przedstawicieli polskich w Izbie sejmowej. Już w komisji konstytucyjnej poseł Korfanty w nader ciężkich zarzutach przeciw pruskiemu systemowi rządzenia poruszył kwestję samookreślenia narodowości w Prusiech i zażądał, by problem ten został uregulowany w drodze międzynarodowej. Stanowisko takie wobec radykalnego narodowo - demokratycznego kierunku, jaki p. Korfanty zastępuje a który zmierza do odbudowania Polski w pierwotnych jej granicach, nie mogło być zresztą żadną niespodzianką. Bądź jak bądź wywołały wywody jego ostre protesty innych partji, także postępowców. Zadziwiać atoli musiało, że także p. Trąmpczyński na wczorajszem posiedzeniu plenarnem zsolidaryzował się z żądaniem Korfantego. Minister spraw wewnętrznych Dr. Drews nie pozostawił wobec tego żadnych wątpliwości, że myśl ta i żądanie zaprowadzenia w prowincji poznańskiej i zachodnio - pruskiej rodzaju autonomii, dla niego jest zupełnie niemożliwą do dyskutowania i odrzucił porównanie z Austrją, ponieważ Prusy są państwem jednolitem. Chociaż rząd pruski nie zawsze tak myślał — wystarcza przypomnieć sobie choćby uchwały kongresu wiedeńskiego i romantyzm polski Fryderyka Wilhelma IV — należy przecież przyznać, że wtrącanie się obcych mocarstw do wewnętrznych stosunków Prus, w drodze międzynarodowego sądu rozjemczego i przyznanie polakom autonomji sprzeciwiałoby się wszelkim tradycjom pruskim. Wreszcie napotkałoby też urzeczywistnienie autonomji wobec mieszaniny narodowościowej na największe trudności.

W ten sposób debata polska w pruskiej Izbie sejmowej spełzła ostatecznie na niczem. Wszystko pozostaje po dawnemu.

Z Królestwa.

Rada Regencyjna do cesarza Karola. Komunikat c. i k. biura korespondencyjnego donosi:

Regienci polscy wysłali po powrocie z Wiednia do cesarza Karola telegram następujący:

„Głęboko poruszeni przyjęciem, jakiegośmy najmiłościwiej doznali, oraz gościnnością, okazaną nam w stolicy Waszej cesarskiej Mości, spełniamy nasze najserdeczniejsze życzenie, przesyłając przy przekroczeniu granicy monarchji W. cesarskiej i królewsko-apostolskiej Mości najgorętsze i najszczersze podziękowanie za przyjęcie, jakiegośmy doznali przez W. C. M. oraz Jej C. M. cesarzową i królową. Pozostanie ono nie tylko we wdzięcznej naszej pamięci, lecz oby stanowiło rękojmię ściślejszych i coraz bardziej pogłębiających się stosunków. — Kakowski, Ostrowski, Lubomirski."

Na telegram powyższy cesarz odpowiedział Radzie Regencyjnej, co następuje:

„Szczerą satysfakcję sprawiły nam wyrazy o miłych wspomnieniach, wysłane przez Radę Regencyjną Królestwa Polskiego do cesarzowej i królowej oraz do mnie przy przekroczeniu granic ziemi ojczystej. Wyrażając gorące nasze podziękowanie za wypowiedziane uczucia, proszę o przyjęcie zapewnień o mojej radości z powodu osobistego spotkania, oraz moje najgorętsze życzenia pomyślnej i szczęśliwej przyszłości."

—

Sejmiki powiatowe. Z Lublina donoszą: W kilku okręgach austro-węgierskiego obszaru okupacyjnego odbywają się już inauguracyjne zebrania sejmików powiatowych. Dzienniki donoszą, że zebrania tych nowych ciał autonomicznych przemieniają się w wielkie manifestacje patrjotyczne. Uchwały sejmików powiatowych podkreślają szczególnie konieczność reform gospodarczych.

—

Na szkole niemiecką w Warszawie. »Deutsche Lodz. Ztg.« w nr. 20 pisze: „Na posiedzeniu komisji honorowej koncertu na rzecz szkoły niemieckiej w Warszawie, odbytym w ubiegły wtorek w Niemieckim Liceumklubie w Berlinie, był obecny gienerał-gubernator v. Beseler, ażeby, jako prezes honorowy komisji wyłuszczyć znaczenie przedsięwzięcia. W dobitnych słowach wspomniał o nowem tworzeniu i nowym rozkwicie pomników pielęgnowania oświaty niemieckiej w stolicy polskiej. Podobnież prezes niemieckiego Związku szkolnego w Warszawie, p. Arnold Korff udzielił wyczerpujących wiadomości o pomyślnym rozwoju szkoły, która pilnie wymaga nowej budowy."

Z Galicji.

Strajk profesorów w Stryju. Jak donosi »Kurjer Lwowski«, w Stryju profesorowie, udzielający nauki w prywatnem gimnazjum SS. Nazaretanek, zastrajkowali z powodu odmowy ze strony zakładu podwyższenia im remuneracji. Zanosi się również na strajk w 8-klasowem gimnazjum żeńskiem p. Krzywkowej, ponieważ właścicielka nie chce zgodzić się na udzielenie remuneracji ryczałtowej. W razie strajku, zgórą 250 uczenic pozbawionych zostałoby nauki.

Wiadomości polityczne.

Konsolidacja stronnictw niemieckich w Parlamencie austryjackim.

Wiedeń, 22. I. (WTB.) Niemiecko narodowe partje Parlamentu postanowiły połączyć się w związek, mający mieć nazwę „Związek niemiecko - narodowych partji w Parlamencie austryjackim". Nowy związek liczy 94 członków. Kierownictwo pozostaje w rękach wydziału, składającego się z 25 członków.

Rok Kościuszkowski.

Pomnik Kościuszki na Błoniach Raciążkowickich. Z Miechowa piszą nam: Komendant powiatu miechowskiego, pułkownik Preveaux, otwierając dnia 28. grudnia 1917 roku posiedzenie sejmiku powiatowego, zainicjował wystawienie pomnika Kościuszki na polach raciążkowickich. Pomnik stanie z dobrowolnych składek ludności całego powiatu. Budową pomnika zajmie się specjalny komitet obywatelski. Z pierwszą składką pospieszył gienerał-gubernator Szeptycki, przesyłając w imieniu cesarza Karola 5000 kor. Jak słychać z kół deputackich, prześle sejmik powiatowy na najbliższem posiedzeniu cesarzowi podziękowanie za hojny dar.

Pogrzeb śp. W. Kętrzyńskiego.

Cały świat naukowy Lwowa i wybitne osobistości społeczeństwa, wzięły udział w pogrzebie śp. Wojciecha Kętrzyńskiego, aby oddać mu hołd pośmiertny, jako wielkiemu mężowi nauki. Przybyły także delegacje z całego kraju. Modły nad zwłokami odprawił w kaplicy Boimów ks. arcyb. Bilczewski, zaczem nad trumną przemówił kurator Ossolineum, książę Lubomirski. Powiedział on między innemi, co następuje:

„Niesiemy do grobu męża, który ojczyźnie dobrze się zasłużył. Za zasługę poczytujemy, jeżeli polak, z polskich urodzony rodziców, służbie dla ojczyzny siły i życie poświęci. O ileż większa zasługa, gdy w warunkach, tragizm 150 lat naszych dziejów stanowiących, gdy mężne obstawanie przy polskości nie przyczynia się do udogodnienia życia, a nieraz było powodem prześladowania, młodzieniec dopiero na podstawie własnego rozumowania dochodzi do świadomości, której ojczyzny jest synem, i, jakby „cudem wrócony na ojczyzny łono", cudem odwagi i cudem jej miłości, służbie jej się poświęca.

Syn kresów polskich, urodzony w r. 1838 w Ełku na Mazurach pruskich, z rodziców zniemczałych. W. Kętrzyński w 15-tym dopiero roku życia przyszedł do świadomości swego polskiego pochodzenia i polskiego imienia: czując powołanie do pracy i badań naukowych, a wiedziony szlachetną żądzą przysporzenia narodowi uciśnionemu najwyższych skarbów duchowych, w krótkim czasie stoczył z samym sobą, z rodziną i otoczeniem walkę o własną narodowość i wyszedł z niej zwycięsko, udział w ruchu politycznym później przypłacając długiem więzieniem pruskiem. Ledwo kończąc studja, poświęcił się pracy nad dziejami Polski i pracy tej pozostał wiernym aż do sklonu niestrudzonego żywota. Przeszło 100 publikacji pracy tej owocem, których wiele wprost rewelacjami i rewindykacjami nazwać można, a które imię tego znakomitego historyka opromieniły aureolą.

Zasługą moich poprzedników niemałą, że gdy Wojc. Kętrzyński w r. 1873 przybył do Lwowa zakład nar. im. Ossol. uzyskał w nim współpracownika. Od r. 1876 — lat 41, jako dyrektor przewodził instytucji naszej; przez lat 37 dane było mnie jako kuratorowi wolą wielkoduszych fundatorów powołanemu doznawać jego światłej rady, przewodniczyć obok niego instytucji, którą ukochał serdecznie, dla której pracował niemniej gorliwie jak dla nauki polskiej.

Wielką chlubą dla Ossolineum była powaga jego imienia, uznana ogólnie przez Akademję Umiejętności i cały zastęp wyższych instytucji naukowych, także kresowych i obcych, które go swym członkiem mianowały. To też instytucja nasza imię jego obok Godebskich, Szajnochów, Bielowskich w annałach swoich złotemi zapisze głoskami. Wierny syn ojczyzny, nieustraszony szermierz w obronie naszych kresów, umiłowany nasz doradca i pracownik, człowiek czysty i nieugięty, odszedł, dzieła dokonawszy, spokojny o sąd współczesnych i potomnych, bez leku przed sądem Bożym. Cześć wieczna jego pamięci".

Drugi przemówił prof. Dr. Abraham w imieniu Akademji Umiejętności:

Podobało się Najwyższemu w tych strasznych czasach wstrząsających do gruntu podstawami kultury i cywilizacji Europy, ciężko doświadczyć naukę polską, bo traci ona teraz w przerażająco szybki sposób najlepsze swe siły, które zwłaszcza w czasach obecnych dla przyszłości narodu tak bardzo byłyby potrzebne.

Chciejmy ufać i wierzyć, że nowe czasy, które idą, będą lepsze, że nowi ludzie, którzy przyjdą, stworzą wiek złoty w nauce naszej, teraz niestety żegnamy ciągle tych co odchodzą. Czarna chorągiew ciągle powiewa z murów naszych najwyższych uczelni i z gmachu najwyższej instytucji naukowej Akademji. Żałoba idzie za żałobą. Ciągle nowe luki i szczerby dziś nie do zapełnienia. Odchodzą ci, co w pełni sił i pracy najświetniejsze rokowali nadzieje, którym śmierć nieubłagana nie dozwoliła się wypowiedzieć ostatecznie i dać z siebie to wszystko, coby dać mogli, odchodzą i ci, co w długich latach pracy i serdecznego znoju naukę naszą na najwyższe wznosili ducha wyżyny i byli wzorem dla młodszych. Że tylko ostatnich wspomnę: Zoll, Krzyżanowski, Smoluchowski, Raciborski, a przed kilkunastu dniami ten, co wszystkim w Akademji betmanił, Tarnowski. Dziś

znowu Wojciech Kętrzyński. Smutne to, nad wyraz smutne.

Schodzi do grobu czcigodny weteran naszej pracy historycznej, co wspólnie z innymi kładł podstawy krytycznych i ściśle umiejętnych badań nad naszą przeszłością. Skrzętny zbieracz okruchów źródeł dziejów naszych, znakomity krytyk i wydawca, a przytem pisarz twórczy i wytrawny, który zdobył sobie imię poważne nietylko wśród swoich, lecz i u obcych.

Przedmiotem badań jego i studjów były czasy dawne, czasy zdawałoby się bardzo odległe, a jednak nie pozbawione nieraz i dziś aktualności. Badania te miały dać świadectwo prawdzie, jak błahemi i nieuzasadnionemi są różne uroszczenia do prastarej ziemi naszej, na której stała zmarłego kolebka. Cichy na pozór uczony i chłodny, wkładał jednak w pracę swą cała duszę swoją i żarliwość iście młodzieńcza, a tkwiła w niej także tragiedja jego młodego życia, która była odbiciem tragiedji naszego narodu.

Członkiem Akademji Umiejętności był od jej początków i brał zawsze jak najżywszy udział w jej pracach i dążeniach, to też Akademja dziś przez usta moje składa u tej trumny wyrazy prawdziwej boleści i niewymownego żalu z powodu tej nowej a tak dotkliwej straty. Wraz z Akademją żałobę tę nauki polskiej podzielają żywo i głęboko i inne nasze Towarzystwa naukowe, Tow. Popierania nauki polskiej, Towarzystwo historyczne i Grono konserwatorskie Galicji wschodniej, których zmarły był członkiem, a nieraz także podpora. Dzieła Kętrzyńskiego nie zginą, a w historjografji naszej imię Jego trwałemi będzie zapisane głoskami wśród najlepszych i najzasłużeńszych. Cześć jego pamięci!

Kondukt pogrzebowy prowadził na cmentarz ks. kan. Badeni w otoczeniu licznego duchowieństwa.

Nad mogiłą przemówił jeszcze w słowach serdecznych Dr. Bernacki imieniem urzędników Ossolineum.

Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań, dnia 23. stycznia 1918.
Kalendarz Dziś: Zaśl. N. M. P. Rajmunda. Wrocsławy
Jutro: Jana Jał. Ap., Tymoteusza Cnwałboga

Wschód słońca	Dziś:	7,58	zachód: 4,26
	Jutro:	7,57	„ 4,28
Wschód księżyca	Dziś:	12,53	„ 5,14
	Jutro:	1,54	„ 6, 4

— * **Przepowiednia pogody berl. stacji meteorologicznej na czwartek 24. bm.: Dość łagodnie, przeważnie pochmurno, bez znaczniejszych opadów.**

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— * **Teatr Polski w Ogrodzie Potockiego w Poznaniu:**

W piątek ukaże się po raz pierwszy nadzwyczaj wesoła komedja Kazimierza Zalewskiego „Artykuł 264“. Lubownicy śmiechu znajdą w sztuce tej pożądaną strawę. Reżyseruje p. Kopczyński.

W sobotę po raz drugi „Artykuł 264“.

W niedzielę po południu „Maciek Samson“, krotochwila ze śpiewami i tańcami J. Galasiewicza. Początek o godz. 3.

W niedzielę wieczorem nie „Artykuł 264“, lecz „Lalka“, operetka Andrana.

Początek przedstawień o godz. ¾7.

— * **Fabryka papierosów »Patria« Ganowicz & Wiekliński**, towarzystwo akcyjne, odbędzie walne swe zebranie — jak się dowiadujemy — dn. 14. lutego. Dywidenda wynosić będzie 22% od kapitału zakładowego 5 000 000.— mk. czyli 1 100 000,— mk., przyczem na podatek od zysków wojennych odstawiono 1 117 800.— mk. Obroty były znacznie większe aniżeli w roku 1916. Fabryka zaopatrzona jest w surowce na dłuższy przeciąg czasu i zawdzięcza dodatnie swe wyniki przedewszystkiem względnie tanim zakupom surowca w filji swej Kawalli (w Macedonji), skąd w ubiegłym roku odebrała przeważną część tytuniu, zakupionego jeszcze przed wojną.

— * **W dokończeniu artykułu pt. »Wystawa klasyków w Muzeum im. Mielżyńskich«** sprostować należy następujące błędy: Bohusz-Siostrzeńcewicz, a nie Siestrzeńcewicz; dalej: „Główne postacie w swym prostaczym stroju przecinają wielkiemi, ciekawemi sylwetkami szeroki krajobraz, wnosząc swem spiesznem tempem w gnuśną przestrzeń życie (a nie życia).“ — Wreszcie w ustępie o Juljuszu Kossaku: „Ogier (a nie ojciec) pełnej krwi ze stadniny Potockich już dzieło skończonego wirtuoza jakiego znamy z monografji Stanisława Witkiewicza.“

— * **Z okna trzeciego piętra spadła** 19-letnia służąca Jadwiga Popka, czyszcząc okna domu przy ul. Nowowiejskiej (Nollendorfstr.) 21. Uderzyła ona głową o bruk, wskutek czego pękł czerep i nieszczęśliwa dziewczyna zmarła na miejscu.

— * **Poradnia Wychowawcza w biurze Rady Narodowej w Poznaniu** Aleje (Wilhelmstr.) 1. poszukuje miejsc na prowincji dla zgłaszających się chłopców do nauki: a) ślusarstwa maszynowego, b) rzeźnictwa, c) kupiectwa lub w drogerji i w innych zawodach.

— * **Tow. Przemysłowe „Sobieski“ w Poznaniu** odbyło 6. bm. swe roczne walne zebranie. Zebranie zagaił prezes p. Sznurkowski, zdając pogląd na działalność Tow., i uczcił pamięć 4 zmarłych członków. Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano p. A. Michalaka, który do pióra powołał p. A. Kretschmera. Ze sprawozdania rocznego dowiadujemy się, że Towarzystwo liczy członków 208. Zebrań zarządu odbyło 12, ogólnych także 12; wykładów wygłoszono 3. Zarząd podjął szereg uchwał, a mianowicie dla rodzin po zmarłych członkach i rozmaite cele narodowe. W dniu 18. października obchodzono wspólnie z bratniemi towarzystwami obchód Kościuszkowski. Majątek Tow. wynosi 1800 mk. Bibljoteka tworzy 986 dzieł. Zebrania odbywają się regularnie w pierwszą niedzielę po pierwszym każdego miesiąca, w lokalu p. Luki Chwaliszewo 59. Do zarządu na rok bieżący wybrano pp.: Fr. Sznurkowski prezes, W. Garbary 4. J. Pracki zast. prezesa, Wł. Górski sekretarz, W. Goraczniak zast. sekretarza, Fr. Przybecki skarbnik, W. Jankowski bibljotekarz, St. Krause zast. bibljotekarza, M. Jewasiński i Fr. Kirsch radni.

— * **Stowarzyszenie Kupców w Poznaniu.** Zebranie miesięczne odbyło się 17. bm. Zapowiedziany odczyt p. Basińskiego »O kolonjach polskich w Stanach Zjednoczonych«, z powodu zakazu policji odbyć się nie mógł. Policja zażądała przekładu odczytu w głównych zarysach, którego prelegient w tak krótkim czasie dostarczyć nie mógł. Zebranie więc zajmowało się wyłącznie sprawami aktualnemi kupiectwa i przemysłu naszego. Poruszono sprawę Hurtowni Związkowej, do której każdy kupiec branży kolonjalno - spożywczej należeć powinien. Dalej mówiono o Bratniej Pomocy Kupieckiej, którą zalecano ofiarności kupiectwa samodzielnego. Każdy kupiec powinien składkować na Bratnią Pomoc Kupiecką, której fundusze przyczyniają się do kształcenia praktycznego i teoretycznego naszej młodzieży kupieckiej. W dalszym ciągu poruszono sprawy różnych branż kupieckich, przedewszystkiem mówiono obszerniej o przemyśle wyrobów tkanin papierowych, który w krótkim czasie tak niesłychanie się rozwinął. W ostatnim czasie rozpoczęto wyrób papierowych czapek i kapeluszy męskich i damskich. Zastosowanie gatunku papieru i barwienie go jest wprost artystyczne. Wyroby te są bardzo pokupne, do czego też przyczynia się ich taniość.

Następnie mówiono o surogatach wojennych i różnych innych jeszcze sprawach np. o monopolu miast na sprzedaż alkoholu, o różnych zwyżkach towarów, o jarmarku lipskim itd. Omawiano również list, wysłany do prezydjum policji w sprawie mnożących się coraz bardziej kradzieży i włamywań do składów, aby miasto starało się temu zapobiedz przez lepsze oświetlanie ulic lub w inny sposób. Dyskusja we wszystkich sprawach była ożywiona. Na zebraniu obecnym był jako gość literat p. Zygm. Słupski. Na członków zgłosili się pp. W. Frackowiek i Kurczewski, drogierzysta. Wobec tego, że jeszcze setki kupców detalistów w Poznaniu nie należą do żadnej organizacji, nie przestanie zarząd Stow. Kup. apelować do tych obojętnych, aby łączyli się w Stow. Kupców, które jest jedyna organizacją odpowiednia dla polskich detalistów w Poznaniu. W innych stołecznych miastach Polski podobne organizacje świetnie się rozwinęły i mają stowarzyszenia te specjalne oddziały dla każdej branży. Spodziewamy się, że doniosłe, obecnie odgrywające się wypadki dziejowe, kupców naszych detalistów w Poznaniu pobudzą do łączności i czujności we własnej sprawie.

— * **Tow. Przemysłowców w Jeżycach** odbyło we wtorek swe roczne walne zebranie, któremu przewodniczył prezes okręgu poznańskiego Związku Tow. Przem. p. St. Dobrowolski, protokół spisał p. Kranz. Ze sprawozdania, wydanego drukiem, które na tem miejscu już w poprzednim numerze omówiono, wynika, że towarzystwo dokłada wszelkich starań, aby sprostać swemu zadaniu i powadze chwili, to też zebrani 33 członkowie przyjęli sprawozdanie z zadowoleniem do wiadomości i udzielili w myśl wniosku komisji rewizyjnej pokwitowania zarządowi, którego pracę i zabiegliwość w całej pełni uznano. Po załatwieniu bieżących spraw przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp. Michał Dziurkiewicz prezes, Władysław Samoliński wiceprezes, Zdzisław Michałowicz sekretarz, Józef Kunicki skarbnik, Antoni Jankowski bibljotekarz, W. Białkiewicz zast. sekretarza, Br. Koliński zast. bibl., J. Garncarek i Fr. Olszewski radni. Zebrania odbywają się w każdy drugi wtorek miesiąca w lokalu p. Sowińskiego ul. W. Berlińska 63, tamże znajduje się także bibljoteka, która jest otwartą w każdą niedzielę w południe. Wszelką korespondencję do tow. uprasza się wysyłać na ręce wiceprezesa p. Wł. Samolińskiego, ul. Wielka Berlińska 44. (Nr. telefonu 5665.)

— * **Walne zebranie Stow. Drukarzy Polskich w Poznaniu** odbyło się w sobotę, dnia 19. stycznia przy bardzo licznym udziale członków miejscowych. Stowarzyszenie mimo obecnych trudnych warunków stale i śmiało kroczy na obranej drodze, która, jak to minione lata wojenne wykazały, dobrą się okazała. Pomyślny swój rozwój zawdzięcza Stowarzyszenie pomiedzy innemi i sprężystości Zarządu, który silną dłonią trzyma ster w nadziei, że uda mu się przeprowadzić Stowarzyszenie nieosłabione poprzez straszną zawieruchę światową. Dochodu miało Stow. w roku ubiegłym ogółem 5 182,40 mk. Rozchód wynosił mimo, że wydano na wsparcia członków chorych 1 652,50 mk., na gwiazdkę żonom członków pod broń powołanych 975 mk., oraz licznych innych bardzo wysokich wydatków, 4 308,35 mk. Rok ubiegły zakończono zatem nadwyżką w wysokości 874,05 mk., o którą to sumę podniósł się kapitał od czasu wybuchu wojny po raz pierwszy — lata ubiegłe zamykano bowiem większym lub mniejszym deficytem. Obecnie posiada Stow. 28 413,23 mk. Członków na rok 1819, tak miejscowych jak i zamiejscowych, przechodzi 178. Z wsparć korzystało 22 członków chorych. Po udzieleniu Zarządu pokwitowania przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który z wyjątkiem sekretarza wybrano ponownie. Prezesem jest p. Edmund Banc (ul. Moltkego 5), sekretarzem p. Antoni Furmaniak, skarbnikiem p. Franciszek Pieniężny (ul. Nolendorfa 27), bibljotekarzem p. Stefan Frankowski, radnym p. Marcin Maliglowski. Życzyć należy Stowarzyszeniu Drukarzy Polskich aby i nadal równie pomyślnie rozwijało się tak dla dobra trudnego zawodu jak i poszczególnych członków.

— * **Obecnym wielkim brakiem papieru** zajmowało się w ubiegłą sobotę na swem walnem zebraniu Stowarzyszenie Drukarzy Polskich w Poznaniu, solidaryzując się z Towarzystwami Drukarzy niemieckich w całych Niemczech. Pod komunikatami Zarządu przedstawił licznie zebranym członkom prezes Stow., p. Banc, obecne niemożliwe stosunki, spowodowane niedostateczną produkcją i niedostatecznem dostarczaniem papieru, wskazał na wielkie szkody, jakie obecny brak papieru nietylko przemysłowi drukarskiemu lecz i egzystencji gospodarczej tak pracobiorców jak i pracodawców wyrządza i przedłożył zebranym odpowiednią rezolucję, którą prześle się na ręce kanclerza. Zebrani członkowie jednomyślnie zgodzili się na brzmienie przedłożonej rezolucji, polecając zarazem Zarządowi wysłanie osobnej prośby do Koła Polskiego na ręce p. posła Nowickiego, ażeby zbiorową tę akcję drukarzy przy najbliższej sposobności w Parlamencie poprzeć zechciało. Przedłożone podanie do kanclerza wysłał Zarząd Stow. zaraz w następnym dniu.

— * **Urlopy dla owczarzy.** Ze względu na trudności obecne dla hodowców owiec wobec ich kocenia się zwalnia się na wniosek doświadczonych owczarzy. Urlopy udzieli się, jeśli jest poświadczenie, że owczarz ma doglądać 150 owiec, trzeba przytem zaznaczyć, że jest to czas kocenia się owiec. W szczególnych wypadkach można w jednej miejscowości dla jednego owczarza połączyć kilka mniejszych stad owiec. Wniosek należy wysłać do odnośnej komendy gieneralnej. Ktoby miał jakie wątpliwości co do urlopów, niech napisze do Poznańskiej Izby Rolniczej lub pod adresem: Schafzuchtstelle Berlin S. W. 61. Belle Alliance Platz 13., a dostanie bezpłatne informacje bliższe.

— * **Przewodnik Miłosierdzia**, miesięcznik Związku Tow. Dobroczynności »Caritas« i Rad Wyższych Konferencji św. Wincentego à Paulo otwiera abonament także dla nieczłonków, którzy, pracując na polu charytatywnem, chcieliby mieć sposobność zaznajomienia się z palącemi kwestjami dobroczynności. Prenumerata wynosi 3 mk. rocznie. Adres: Caritas, Poznań, św. Marcin 69. II.

— * **Psy na froncie.** Pod tym nagłówkiem donoszą: „Podczas okropnych walk na froncie zachodnim psy wśród najsilniejszego ognia huraganowego przynosiły doniesienia z przedniej linji okopowej do tylnych stanowisk. Setkom naszych żołnierzy psy do raportowania ocaliły życie przez to, że zamiast nich nosiły doniesienia. Pod względem wojskowym ważne doniesienia psy zaniosły na czas w miejsce odpowiednie. Choć użyteczność psów raportowych w całym kraju jest znaną, nie braknie zawsze jeszcze właścicieli psów, przydatnych na polu walki, którzy nie mogą zdobyć się na pożyczenie zwierzęcia swego wojsku i ojczyźnie! Podatnemi są niemieckie psy owczarskie, dobermany, airedal terrier i psy rotweilerskie, także psy pochodzące z krzyżowania ras, prelkie, zdrowe, conajmniej 1 rok liczące, mające 50 cm. wysokości w ramieniu. Psy bywają zawodowo tresowane w szkołach dla psów a, jeśli pozostaną przy życiu, oddaje się je po wojnie napowrót właścicielom. Doznają one pieczy jaknajstaranniejszej. Należy oddać je bez kosztów do rozporządzenia.

Wszelkich właścicieli wspomnianych ras psów uprasza się przeto raz jeszcze jaknajusilniej: »Dajcie psy swoje do rozporządzenia ojczyźnie!« Zgłoszenia do Wojennej szkoły dla psów i do szkół zgłoszeniowych zwrócić trzeba pod adresem: An die Inspektion der Nachrichtentruppen, Berlin W, Kurfürstendamm 152. Abt. Meldehunde“

— * **Publiczność a konduktorki tramwajowe.** W Berlinie toczył się, jak donosi »Dzien. Berl.« przed sądem ławniczym proces, rzucający światło na stosunek publiczności do konduktorek tramwajowych. Konduktorka Baum zaskarżyła pewną studentkę za to, że ją spoliczkowała w tramwaju. Gdy oskarżona po półgodzinnem daremnem czekaniu na tramwaj 35 wreszcie upragniony wóz na przystanku ujrzała, skoczyła pierwsza na stopień, lecz oczywiście nie przypadła do gustu konduktorce bo ją z tramwaju chciała wydalić, pozostawiając tych, którzy później wsiedli. Naturalnie wywiązała się wymiana zdań, która doszła do tak ostrych słów, że studentka w odpowiedzi wymierzyła swej przeciwniczce policzek. Na sądzie twierdziła, że ją wpierw konduktorka uderzyła, ale mimo to sąd skazał ją na 5 mk. grzywny. Prokurator zawnioskował początkowo 30 mk., ale ze względu na częste bardzo szorstkie, niemiłe a nawet ordynarne obchodzenie się konduktorek z pasażerami wyznaczono najniższą karę. Sędziowie sami na własnej skórze doświadczają nieraz, jak adwokat mówił, że najgorszym surogatem wojennem są konduktorki tramwajowe.

KRONIKA PROWINCJONALNA.

— * **Śrem.** (Na Bezdomnych.) Tow. Robotników polsko-katol. z Tow. Młodzieży polsko-katol. w Śremie urządza w niedzielę dn. 27. stycznia 1918 na sali p. Sałacińskiej po raz drugi przedstawienie amatorskie pt. »Gwiazda Syberji«, dramat w 4. aktach br. Starzeńskiego. Początek przedstawienia punktualnie o godz. 7. wieczorem.

— (Bractwo Strzeleckie), które w r. 1911 przeszło w ręce niemieckie wśród okoliczności, o których nawet w Sejmie mówiono, mianowało dotychczasowego przewodniczącego, sekretarza przy cle Scheila, który przeniósł się od sierpnia 1917 r. do Poznania, członkiem honorowym z powodu „wielkich zasług — jak pisze »Posn. Ztg.« — około Bractwa Strzeleckiego, zwłaszcza w walkach politycznych 1910/1913“. Kiedy więc publicznie chwalą się temi walkami politycznemi, trzeba zaznaczyć z naszej strony, że w r. 1911 Magistrat, powołując się na Statuty Bractwa przyjął nagle przeszło 100 niemców do Bractwa, od profesorów gimnazjalnych począwszy, a skończywszy na listowych i najpodrzędniejszych oficjalistach, choć do Bractwa dotąd należeli tylko mieszczanie samodzielni. Niemcy mając od razu większość, wybrali swój zarząd, znalazł się powód wykluczenia polaków i od razu niemcy stali się właścicielami poważnego majątku Bractwa. W 1911 r. w gimnazjum działy się również z powodu Bractwa ciekawe zdarzenia. Kilku gimnazjastów, którzy w dzień festynu strzeleckiego wyjechali do Zaniemyśla z Tow. Kupców na wycieczkę, ukarano 4 godzinnym aresztem, jednego nawet wydalono, motywując kary „udziałem gimnazjastów w demonstracji politycznej“ tj. owej wycieczce. To były walki polityczne.

— * **Grodzisk.** (Teatr amatorski.) W niedzielę dn. 20. bm. odbyła się tutaj wieczornica, urządzona przez tutejszy chór kościelny. Mimo szczerb zadanych przez wojnę zdołali inicjatorzy takie siły zespolić, że w całości rzecz nieźle wypadła. Chóry mieszane ze śpiewami: »Do chat«, »Błogosławieństwo« i »Wisła« oddano bez zarzutu. Głosy były czyste. Pierwsza część urozmaicały nadto deklamacja i dwa śpiewy solowe. Druga część programu wypełniała wesoła komedja »Kominiarz i Młynarz«. Z występujących najlepiej grał Sobek, kominiarczyk. Publiczność dopisała ładnie, sala była zapełniona. Dochód z wieczornicy przeznaczono na budowę Domu Katolickiego, którego brak się bardzo odczuwa. Gości niemile uderzyło, że w przerwie podczas gry na fortepjanie i skrzypcach publiczność nie umiała żywości swych nóg powstrzymać. Podobne zajścia odrażają tylko gości, o których jej zwykle bardzo chodzi. Aranżerom wieczornicy należy się słowo uznania za pracę i cel, w których występ urządził. X G.

— * **Inowrocław.** (Koncert Różyckiego.) Do stolicy Kujaw pod zaborem pruskim zjeżdża 2. lutego jeden z najwybitniejszych muzyków polskich L. Różycki z kwartetem, który popisywał się już w Poznaniu.

— (Koncert ludowy) urządziło ubiegłej niedzieli Tow. śpiewu »Szarotka« z wielkiem powodzeniem. Oprócz popisów wokalnych wystawiono Korzeniowskiego »Okrężne«. Wieczór ma być powtórzony.

— * (n) **Ostrów.** (Nieszczęśliwy wypadek) wydarzył się w poniedziałek rano na tutejszym dworcu. Ranżerujący 39-letni Wilhelm Furchner dostał się pomiedzy bufory, które mu zgniótły klatkę piersiową. Nieszczęśliwy krótko po wypadku zmarł.

— (Skutki wichury.) Na folwarku Babach została podczas środowej wichury zupełnie zburzoną 50 m. długa stodoła. Przez łamiące się ciężkie belki, doznała ciężkich uszkodzeń obok stojąca druga stodoła oraz naprzeciw stojący dom mieszkalny. Na szczęście obyło się bez ofiar w ludziach.

— (W polskie ręce) przeszedł skład kolonjalny Karola Nixdorfa położony przy ul. Kolejowej. Nabył go wraz z domem za cenę 97 000 mk. kupiec p. Jan Zieliński z Olesia na Śląsku.

— * (n) **Raszków.** (Skutkiem eksplozji benzolu) spaliła się koloniście Beimugowi w Raszkówku stodoła, szopa, motor z młocarnią i większe zapasy słomy i siana. Właściciel z synem odnieśli ciężkie poparzenia.

— * **Janówiec.** (Zmiana własności). P. Walkowiak sprzedał kamienicę narożną w Rynku za 39 tys. mk. p. Tafelskiemu. Od grudnia znajduje się w tej kamienicy Bank Ludowy, gdyż lokal na probostwie okazał się za mały z powodu wielkiego napływu interesentów.

— **Wrocław. „Harmonia“. Jutro w czwartek o godz. 8. wieczorem odbędzie się lekcja śpiewu w Cafe - Restaurant przy Karlstr. O liczny udział uprasza się.**

Z DALSZYCH STRON.

— * **Tragiczny wynik polowania.** Podczas polowania na dziki z naganką w lasach Kozłowieckich, zdarzył się w dniu 15. b. m. tragiczny wypadek: zbłąkana z rekoszetu kula raniła śmiertelnie stojącego na stanowisku hr. Jerzego Morstina, ziemianina z Kieleckiego. Pomimo niezwłocznej pomocy lekarskiej, hr. Morstin zmarł w lubelskim Domu Zdrowia, gdzie go niezwłocznie po wypadku przewieziono na kurację.

— * **Krzyż ognisty na niebie.** O osobliwym zjawisku donosi »Grodnoer Ztg.«: W dn. 4. bm. wybuchł pożar w Spuszy Nowej (pod Szczuczynem) w zamku ks. Sapiehy zwanym Tarak. Budynek cały zbudowany z drzewa stanął w płomieniach, które rozświetliły całą okolicę. Gdy po pewnym czasie wzniosły się nad pożarem wielkie kłęby dymu utworzył się z nim na niebie wielki Krzyż ognisty, widoczny daleko. Zjawisko to uznane zostało przez okolicznych mieszkańców za oznakę bliskiego pokoju.

Obrady komisji budżetowej. Komisja budżetowa Parlamentu przyjęła dziś po krótkiej dyskusji rezolucję przez wszystkie partje poparta, proszącą kanclerza, aby zastosował zarządzenia co do zniesienia zakazu publikacji »Berl. Tageblattu«. Dalej komisja budżetowa przekazała podkomisji ustawę przyjętą wczoraj przez podkomisję a dotyczącą zmiany ustawy o stanie wojennym z dnia 4. grudnia 1916 roku, nadto wniosek Gotheina według którego wobec zarządzeń dowódców militarnych w sprawie zastosowywania cenzury i prawa o towarzystwach i zebraniach, kanclerz Rzeszy ma być instancją kontroli i zażaleń. Komisja budżetowa znów chce się zgromadzić popołudniu. W międzyczasie obraduje podkomisja.

Ostatnie wiadomości.

Niemiecki komunikat popołudniowy.

Wielka kwatera główna, 23. I. (WTB.) Zachodnia widownia wojny: Grupa wojsk księcia następcy tronu Rupprechta: Prawie na całym froncie flandryjskim była po południu walka ogniowa spotęgowana; także na południe od rzeki Scarpe odżyła działalność bojowa. Pod St. Quentin ujęto jeńców przy skutecznem przeprowadzeniu licznych rekonesansów.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: na północ od Souain i na północ-wschód od Avocourt nastąpiły po silnem działaniu ogniowem francuskie ataki. W gwałtownych walkach na białą broń odparto przeciwnika. Własne oddziały piechoty wtargnęły na wschód od Malancourt do rowów nieprzyjacielskich i wróciły z pewną liczbą jeńców. Między Beaumont i Ornes wzmogła się wieczorem działalność artylerji.

Wschodnia widownia wojny: Nic nowego.

Front macedoński: Położenie jest niezmienione.

Front włoski: Po obu stronach Brenty walka działowa.

Ludendorff.
Pierwszy gieneral - kwatermistrz.

Komunikat austryjacki.

Wiedeń, 23. I. (WTB.) Urzędowo donoszą: Po obu stronach Brenty działalność artylerji była bardziej ożywiona niż w dniach ostatnich.

Szef sztabu gieneralnego.

Prezes ministrów austryjackich przeciwko żądaniom czeskim.

Wiedeń, 22. I. W Parlamencie prezes ministrów Dr. Seidler odpowiadał nasamprzód na interpelację posłów niemieckich i czeskich w sprawie rezolucji praskiej (o której prasa niemiecka dotychczas nie mogła donosić; chodzi tu o postanowienie czechów, którzy dążą do niezależnego królestwa czeskiego.) Prezes ministrów wywodził, że nie można pogodzić jej z dynastycznemi i patrjotycznemi pojęciami zasadniczemi austryjaków i że dąży ona za pomocą prawa o samookreśleniu do rozwiązania dotychczasowego związku państwowego. Takie pojmowanie rzeczy każdy austryjak odrzuca z oburzeniem a każdy rząd austryjacki zwalczać je będzie wszelkiemi środkami. (Ożywione brawa i oklaski). Dalej mówił prezes ministrów: Dążymy do zaszczytnego pokoju, który nam i naszym sprzymierzeńcom zagwarantuje pewną egzystencję po wszystkie czasy. Pragniemy go w duchu sprawiedliwości i zgodności lecz także z ową jednością i stałością, która przeciwnikom unaoczni, że ich zamiary pogwałceń nie mają żadnych widoków. Ruch bezrobocia nie doprowadził wprawdzie do wykroczeń, lecz przybrał formy nad któremi trzeba się zastanowić. Rząd bez żadnych wątpliwości, szczególnie w dziedzinie komunalnego prawa wyborczego, zgodził się na rozważanie zdawna reformy. Przeprowadzi się je tak, że narodowy stan posiadania nie ucierpi na tem (halas i okrzyki u czechów) i że pretensje słuszne wszelkich części narodu zostaną uwzględnione w ramach możliwości. Polityczne różnice zapatrywań winny zaniknąć wobec wspólnej myśli, że ojczyzna jest w niebezpieczeństwie. Rząd nie zdoła spełnić swoich trudnych zadań, jeśli nie będzie mógł oprzeć się o silne przedstawicielstwo ludowe. (Ożywione brawa i oklaski.)

Komunikat francuski.

Francuskie sprawozdanie wieczorne z 21. I.: W Argonach zabraliśmy pod Four de Paris około 15 jeńców i 3 karabiny maszynowe. Działalność obu artylerji na prawym brzegu Mozy i w Alzacji, w okolicy Sudel (?) i przy Hartmannsweilerkopf. Poza tem dzień wszędzie minął spokojnie. Du. 20. I. zestrzelono 3 latawce niemieckie. Niemiecki latawiec bojowy, który wracał z Dunkierki, musiał wylądować 19. I. pod Beauchamp; 4 pasażerów między nimi oficera, ujęto.

Armja wschodnia: Około godz. 2 podjął nieprzyjaciel po silnem przygotowaniu działowem szereg ataków na pozycje na zachód od Wardaru na północ od Ljumnicy i na zachód od Skra, które rozbiły się zupełnie. W jednem jedynem miejscu udało się wrogowi wtargnąć do naszych zupełnie zniszczonych rowów. Wyrzucono go niebawem za pomocą energicznego ataku wojsk greckich, których postawa była szczególnie świetna.

Powrót delegatów bułgarskich z Brześcia. Sofja, 23. I. (WTB.) Z powodu odroczenia pertraktacji w Brześciu Litewskim, delegaci bułgarscy, minister sprawiedliwości Popow i gieneralny konsul w Budapeszcie, Stojanowicz, przybędą jutro do Sofji, aby rządowi zdać sprawę i odebrać od niego instrukcję. Upełnomocniony minister Kussew, również członek delegacji bułgarskiej, przybył tu przedwczoraj.

Składki i pokwitowania.

— * **Na rzecz Tow. Opieki nad dziećmi kat. w Poznaniu, Aleje (Wilhelmstr.) 16. raczyli łaskawie złożyć:** PP. Wężyk J. i M. Myjomice 20 mk. ks. prob. Guder, Kamieniec 20 mk. Chłapowski, Bronikowo 20 mk. hr. Łącka, Lwówek 100 mk. Turnowa, Słomowo 20 mk. ks. prob. Łopaczewski, Konary 5 mk. ks. prob. Rupiński, Gostyczyna 5 mk ks. radca Kolasiński, Konojad 6 mk. Szyfflerowa, Koszkowo 20 mk. Brezowa, Wieckowice 10 mk ks. dziekan Braun, Dąbrówka 4.50 mk. ks. prob. Snowacki, Cerekwica 5 mk. hr. Żółtowski, Głuchowo 50 mk. Chłapowska, Turew 20 mk. ks. kanonik Poturalski, Winnagóra 6 mk. hr. Żółtowska, Nekla 20 mk. Żychlińska, Gorazdowo 20 mk. hr. Żółtowska Jarogniewice 20 mk. ks. prob. Koczwara, Skoraszewice 5 mk ks. prob. Żmidziński, Michorzewo 5 mk. ks. prob. Sołtysiński, Siedlimowo 5 mk. ks. prob. Sobeski, Słupy 10 mk. ks. prob. Kopernik, Strzelno 5 mk. ks. dziekan Zarzycki, Opatów 5 mk. Kurnatowska, Dusina 10 mk. ks. prob. Kłos, Labiszyn 10 mk. hr. Bnińska, Czarnotki 20 mk. ks. radca Krotki, Górka Duchowna 10 mk. ks. dziekan Kinowski, Oporów 10 mk. ks. prob. Wituski, Niepruszewo 30 mk. Niemojowska, Śliwniki 10 mk. ks. prob. Beisert, Usarzewo 5 mk. hr. Żółtowski, Myszkowo 20 mk. ks. prob. Ruszczyński, Mikszlat 10 mk. hr. Kwilecka, Jankowice 20 mk. Za dary dla naszej biednej i nieszczęśliwej dziatwy składam ofiarodawcom w imieniu zarządu najserdeczniejsze Bóg zapłać.

Ludwikowa Mycielska, skarbniczka.

— * **Na Fundusz Komitetu opieki nad weteranami złożyli:** Hr. Anna Mielżyńska z Drezna 80 mk. W. Niemojowski z Śliwnik 44 mk. z Ostrowa: Florentyna Krzysińska 44 mk. p. A. Leja 16 mk. Br. Brykczyński 16 mk. Kaźm. Biliński 10 mk. Józef Biliński 20 mk. Stan. Lulkiewicz 20 mk. Wal. Mierzejewski 8 mk. Fa. Woziwodzki 8 mk. Stefan Rowiński 10 mk. Tad. Skrzypczyński 20 mk. Zdz. Skutecki 8 mk. Fel. Stobiecki 8 mk. Antonina Krysińska 44 mk. Wal. Włodarkiewicz 10 mk. Dr. Ig. Taczak 16 mk. ks. dziekan Zborowski 16 mk. Piotr Lasota 16 mk. Sylw. Prusimkiewicz 16 mk. Redakcja »Dziennika Poznańskiego« 858 mk. J. H. Niemojowski 44 mk. M. Niemojowski 44 mk. Jerzy Niemojowski 44 mk. Piotr Skórzewski z Rossoszyc 44 mk. St. Skórzewski z Kwiatkowa 20 mk. W. Lipski z Lewkowa 20 mk. Antoni Raszewski 10 mk. Tad. Brodowski ze Strzegów 20 mk. Nikodem Schroeder 20 mk. Czesław Kościelski 44 mk. ks. dziekan Wróblewski z Rossoszyc 16 mk. ks. dziekan Rupiński z Goszczyny 16 mk. ks. prob. Rossochowicz z Ociąża 16 mk. ks. prob. Kruszka z Lewkowa 16 mk. ks. prob. Fr. Ruszczyński z Mikszlatu 16 mk. Dr. Józ. Trzciński z Kępna 10 mk. ks. prob. Ign. Nowacki z Kępna 16 mk. ks. prob. Hemmerling z Droszew 16 mk. Wł. Grabski z Kurcewa 16 mk. Fr. Skrzydlewski z Poznania 25 mk. Michał Woźny z Kostrzyna 5 mk.

— * **Dla nędzy wyjątkowej w Król. Polskiem.** Gółkowski z Lipia w pow. Gostyńskim w miejsce osobnych uwaidomień o ślubie mającym się odbyć dnia 5. lutego o godz. ½12. w południe w kościele parafjalnym w Wielkich Strzelcach, córki swej Zofji z p. Tadeuszem Szumskim 100 mk. Szumscy z Pawłowa w miejsce osobnych uwiadomień o ślubie syna swego Tadeusza z p. Zofją Gółkowską 100 mk.

—* **Na Żłóbek Gnieźnieński złożono na moje ręce:** PP. hr. Skórzewska, Czerniejewo 100 mk. hr. Żółtowska, Niechanowo 50 mk. Meissnerowa, Niechanowo 20 mk. Rzewuska, Arcugowo 50 mk. Szczepkowski, Gurowo 40 mk. Chełmicki, Zydowo 50 mk. Chełmicki, Kosmowo 15 mk. Brzeski, Mierzewo 20 mk. Brzeski, Wódki 10 mk. Brzeski, Królewiec 10 mk. Lyskowska, Jelitowo 20 mk. Grudzielska, Grotkowo 20 mk. Jaraszewska, Jaworowo 20 mk. Sczaniecka, Jaworowo 20 mk. Malczewska, Odrowąż 20 mk. Lutomska, Grzybowo 20 mk. Mukulowska, Koleczkowo 15 mk. Chrzanowska, Czechowo 20 mk. Lossow, Leśniewo 20 mk. Ozdowski, Charbin 10 mk. Pokrzywnicka, Małachowo 30 mk. Razem 580 mk. Składkę powyższą oddałam p. prezesowej Likowskiej w Gnieźnie.

Z. Pokrzywnicka z Małachowa.

Nadzwyczajna oferta!

Biały lis (przepiękny okaz) . . wart. mk. **1300**
Futro damskie (astr. bar.) wart. mk. **4000**
20 kołnierzy lutrzanych od mk. **50** do **400**
bardzo korzystnie
1 harmonjum kościelne
23 rej. f. Estey Org. Co. Brattleboro St. Zj. rzadki okaz mk. **5000**
1 fortepjan z zap. elektr. samogr. z nut. wart. **3500**
30 wspaniał. obrazów
olejnych, pasteli, akwarel. Wywiórskiego, Śliwińskiej, Malinowskiego, Masłowskiego. . . . . pocz. od mk. **75**
25 pomostów perskich
kilimów, dobrze utrzymanych, pocz. . . . od mk. **100**
30 waz dekoracyjn.
jap. i chińsk. z bronzy i miedzi antyki od mk. **30** do **300**
1 zegar franc. antyk z 14 stol.
ciężko pozłacany wartości . . . . . mk. **2500**
4 zegary franc. wart. antyki od mk. **150** do **900**
polecam **po zniżonych cenach**

Biorę w komis oraz pośredniczę w sprzedaży obrazów, dywanów prawdz. — antyków.
Upraszam o zwiedzenie magazynu bez obow. kupna.
K. Andrzejewski Berlińska nr. 20
(ponad firmą —)
(K. Gregera i Sp.)
330

Książki polskie!!!
Obrazy polskie narodowe
histor., relig., krajobrazy itd.
Książki do nabożeństwa
w wielkim wyborze
na **dogodne spłaty miesięczne**
DARMO n 214
przesyłamy każdemu **najnowsze katalogi.**
Za pośrednictwo wskazywania zamożnych wysokie nagrody.
Księgarnia Wydawnicza Polska. Poznań Posen).

Bardzo tanio do nabycia!
— Pocztówki polskie —
100 pocztówek imit. bromosrebrnych na imieniny itd. mk 4.50
100 pocztówek kolor. miłosnych z wierszem i imieniny reliefowe mk 6.—
100 pocztówek kolor. świecących miłosnych z wierszykiem i imieniny mk 8,50
100 pocztówek kolor. artystycznych krakowskich i narod. mk. 8 i 9.50
100 teczek papieru list. z linjami 5/5 od 22.— do 60 — mk.
Kasetki 25/25 od 2.25 do 5.— mk.
ołówki atramentowe, trzonki itd. n 246
Adr. **Postschliessf. 254 Poznań Posen**

100 powozów
wszelkich fasonów, nowych i używanych,
poleca 17
C. A. Pritzel, fabryka powozów
Cuestrin-Altstadt.
Ul. berlińska 9.

Kto wypożycza **królewiakowi** na przeciąg wojny
2 łóżek, stołu i 2 krzeseł?
Łask. zgł. do eksp. Orędownika lit. z 513.

Grono inteligient. panienek bierze prywatnie kurs tańca
Panowie chcący się przyłączyć zechcą przesłać łaskawe zgłoszenia pod lit. z 570 do eksped. Kurjera.

Bank Ludowy Inowrocław
udziela pożyczek
na weksle, na zastaw hipotek, papierów wartościowych i in.
po **umiarkowanym procencie**
i na dogodnych warunkach.
Adres: **BANK LUDOWY, Inowrocław**
(Hohensalza).
n 324

n378 **Dla lubowników!**
2 wspaniałe dywany perskie
20×180 i 430 cm bardzo korzystnie do nabycia.
K. Andrzejewski, Berlińska nr. 20.
(ponad firma Greger i Sp.) **Telefon 1120.**

Peruczki, przedziałki
oraz 12779
wszelkie prace włosowe
wykonuje starannie, szybko i po cenach przystępnych
Stanisław Kaczmarek, 2. Rycerska 2.
Warkocze w wielkim wyborze.

W hotelu „Drei Kronen" w Lesznie
stanę znowu we wtorek 22. b. m. z większym transportem około
20 ciężkich i lżejszych koni roboczych,
w tem 3 i 4 letnie, ciężkie klacze na chów, stosowne do najcięższych robot, oraz kilka średnich, tańszych koni roboczych w każdej cenie.
Sprzedaż natychmiast.
K. Pohl z Wrocławia. n363
Obecnie w Lesznie hotel „Drei Kronen" przy dworcu. —

Kasa Pożyczkowa w Ostrowie
udziela pożyczek pod korzystnemi warunkami n 358
pośredniczy w zakupie i sprzedaży papierów wartościowych
prowadzi rachunki czekowe i przekazowe bez oblicz. prowizji.

Zupełnie bez kosztów
polecamy Panom Przemysłowcom dolnych, pracowitych
Młodszych i starszych pomocników Prosimy donieść o wakansie. Zjednoczenie tedsiały
Kupieckiej w Poznaniu, ulica Podgórna 12-b. Adres pocztowy Posen O. 1. Schliessfach 283. Telefon 3288.

Sznurki do wiązania na rok 1918
Za resztki sznurków do wiązania otrzyma się
Rolnicy **50%** przerobionej przędzy Rolnicy
40% nowej przędzy!
jeżeli się resztki odda do końca stycznia. Bliższe szczegóły na zapytania. Resztki sznurków do wiązania są zasekwestrowane i nie mogą być sprzedane, ani na co innego zużyte.
Główna składnica na Księstwo Poznańskie
Deutsches Lagerhaus Posen
Poznań W. 3. n1246

Panienka z lepszego domu i z odpowiedn. wykształceniem tylko z Poznania **potrzebna do dzieci** od lat 3 do 8. z548
Mielicka — Posadowskiego 14a.

PRACA
Do pracy biurowej polecam
młodzieńca
bardzo uczciwego, wolnego od wojskowości, kawalerskość zna. n 383
Pawłowo p. Czerniejewo.
(Schwarzenau Bz. Bromberg)
X. Raczkowski.

Organista
dzielny w swym zawodzie wolny od wojskowości, poszukuje posady. Zgłoszenie pod nr. 532 do eksped. Kurjera Poznańskiego.

n379 Poszuk. zaraz do działu nutowego
panienki
muzykalnej. Pism. zgłoszenia
Księgarnia i skład nut
M. Niemierkiewicz, plac Wilhelmowski 3.

Kandydat med.
poszukuje na czas od 15. lutego do 15. kwietnia **odpowiedniego zatrudnienia** w zakładzie dla chorych W. Ks. Pozn. Zgłoszenia wraz z pod. warunków przyjmie eksp. Kurjera Poznańsk. pod lit. z 573.

Technik kultury
zupełnie wolny od wojsk., zdrowy i energiczny, w 26 roku życia, zdolny do każdej pracy biurowej, poszukuje odpowiedniego miejsca, zaraz lub później. Łask. zgłoszenia uprasza się przesłać pod z 575 do ekspedycji Kurjera Poznańskiego.

Stuch. św. teol.
przyjmie na czas wakacji (luty, marzec i kwiecień) **korepetycji** lub jakie inne odpow. zajęcie, najch. na wsi. Łask. zgłoszenia do eksp. Kurjera Pozn. pod lit. z 577.

KUPNA
Kupię stare dobre
skrzypce.
Łaskawe zgłoszenia pod lit. z 560 do ekspedycji Kurjera Poznańskiego.

Zbiór znaczków pocztowych
kupi również pojed. do 5000 mk. kasy. **Büll,** n 394
hotel „Royal" pokój 24

DZIERŻAWY
Do mego pensjonatu
przyjmę od 1. 4. 18.
panienki
uczęszczające do szkół wyższych. Opieka zapewniona, kuchnia dobra. Zgłoszenia pod lit. z 585 przyjmuje Kurjer.

TRZCINĘ i SITOWIE
kupuje po najwyższej cenie
Emil Fabian, Bydgoszcz,
Tel. 103. i 164 n 169

Rolnik poszukuje kupna mniejszego gospodarstwa
z dogodną komunikacją kolejową. Zgłoszenia tylko od sprzedających wprost przyjmuje eksped. niniejszego pisma pod lit. z 582.

SPRZEDAŻE
Prasa do słomy
w dobrym stanie, mało używana, tanio do sprzedania n 354
St. Smoniewski, Strzelno

Drzewo opałowe n396
kilka wagonów do sprzedania: Szwarty, okrąglaki i szczapy
Centrala Drzewna
Poznań Wilhelmowska 26.

Dobrą angielską mało używaną n 364
młockarnię
Lokomobila 10 PS.
młocarnia 60×24"
Z prasą wiązałną fabr. Klingera
sprzeda
J. Czajkowski
Jacewo p. Inowrocław (Hohensalza)

Płyty gumowe na podeszwy
Ochraniacze podeszew ze stali
Sznurowadła
Wkładki podeszwowe
Gwoździe żołnierskie
Błyszcz na obuwie
Owijnogi żelazne n 206
w większych ilościach na składzie
Sprzedaż hurtowna
Olszański & Co.,
Poznań, św. Marcin 56.
Telefonu nr. 2031.

Poszukuję 2000-3000 □ mtr. jasnych ubikacji z podwórzem
stosownych na przedsiębiorstwo fabryczne.
Zgłoszenia do eksp. Kurjera pod lit. z 590.

Udzielam sumiennie
korepetycji i lekcji języka polskiego.
Zgł. do eksp. Kurjera pod lit. z 493.

Udziela się lekcji POLSKIEGO
gramatyki, literat. i historji Polski
św. Marcin nr. 14.
z 433 w podw. na lewo II. p.

ZGUBA
Dnia 21. stycznia 1918 wieczorem pomiędzy 9. a 10. w pociągu idącym z Poznania do Strzałkowa w połaci Poznań-Kostrzyn
zgubiła książkowa moja ręczną torebkę
w której znajdował się weksel na 7600 mk. akceptowany przezemnie a wystawiony przez p. Jerzego Hulewicza z Kościanek pow. Wrzesińskiego oraz gotówkę około 1780 mk.
Przed zakupnem powyższego weksla wyraźnie przestrzegam, zgubę zaś proszę oddać za stosownem wynagrodzeniem albo u mnie albo też u p. radcy sprawiedliwości Cichowicza w Poznaniu plac Wilhelmowski 18.
Wawrzyn Kubacki
z Kostrzyna. n 387

OŻENKI
Kawaler, kelner, lat 24. z rodziny obywatelskiej, inteligentny, porządny, posiadający 12 tys. m. gotów, pragnąłby nawiązać korespondencję z przystojną panienką, lub młodą, bezdzietną wdówką, **celem ożenku.**
Pierwszeństwo mają panie posiadające restaurację, kawiarnię lub hotel w dzierżawie ewent. majątek 12-15 tys. m. Rzecz traktuje się na serjo. Łask. oferty prosze nadesłać z fot. do niniejszego pisma pod lit. z 511. Dyskr. zapewniona.

Nakładem i czcionkami Nowej Drukarni Polskiej G. m. b. H. (t. z o. o.) w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Jaworski w Poznaniu. — Druk na maszynie rotacyjnej. —